

BIULETYN OGRODÓW BOTANICZNYCH NR 3, 1970

LUDMIŁA KARPOWICZOWA

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego

O NOWYCH ZADANIACH OGRODÓW BOTANICZNYCH

Zagadnienia związane z obserwowanymi w biosferze zmianami, zachodzącymi pod wpływem zatrważająco wzrastającego zaludnienia kuli ziemskiej, są tematem bardzo licznych artykułów i rozpraw naukowych, ukazujących się w czasopismach i wydawnictwach książkowych niemal całego świata.

Ostatnio w „Taxonie“, organie Międzynarodowej Unii Taksonomicznej (vol. 19/1, luty 1970), ukazał się artykuł W. Schultze-Motela *Rozważania o przyszłych zadaniach ogrodów botanicznych*.

Na wstępie autor zwraca uwagę na, nie notowane dotychczas w tej skali, zagrożenie świata roślin i zwierząt w wyniku wzrastającego zaludnienia oraz w wyniku coraz bardziej wkraczającej do życia techniki.

Autor w swych ogólnych rozważaniach podkreśla, iż dla uniknięcia „samowyniszczenia“, dla zapobieżenia zagrażającej w najbliższej przyszłości katastrofie i niedopuszczenia do tego, by w najbliższych 100—200 latach przestały istnieć tysiące gatunków roślin, należy podjąć energiczne środki zaradcze.

Zdaniem autora do podjęcia tego zadania powołane są właśnie ogrody botaniczne, które, w jego pojęciu, powinny wyjść poza dotychczasowe cele gromadzenia różnorodnych i bogatych kolekcji roślinnych dla celów dydaktycznych i naukowo-badawczych. Autor uważa, iż nowym, palącym zadaniem ogrodów botanicznych staje się sprawa utrzymania, trwałego zachowania, niedopuszczenia do zagłady tysięcy zagrożonych w swym bycie gatunków roślin. Opracowanie odpowiednich planów i przystąpienie w przyszłości do realizowania wspomnianych wyżej zadań ogrodów botanicznych wymaga oczywiście doskonałego przygotowania i dużych nakładów pieniężnych.

Zgodnie ze słusznym stanowiskiem autora, zachowaniem przed zagładą szeregu gatunków roślin powinny się zająć nie pojedyncze, lecz liczne ogrody botaniczne, zorganizowanie zaś tej niezwykle doniosłej akcji należy powierzyć organizacji międzynarodowej tego typu, co Międzynarodowa Asocjacja Ogródów Botanicznych, ewentualnie przy współudziale UNESCO.

Ze względu na czas niezbędny do wprowadzenia w życie tego rodzaju projektów, autor podkreśla konieczność jak najszybszego podjęcia prac wstępnych. W tym celu powinno się jak najprędzej powołać Komitet, który opracowałby wykaz gatunków roślin, za uprawę których i utrzymanie przy życiu byłyby odpowiedzialne poszczególne ogrody botaniczne.

Rzecz oczywista, że omawiany projekt z góry wysuwa szereg zagadnień, które przy jego realizacji powinny być brane pod uwagę.

Każdy ogród botaniczny, w myśl założeń autora, powinien pod odpowiedzialną opiekę otrzymać jedynie gatunki związane z geograficznym regionem danego ogrodu. Taka regionalna specjalizacja byłaby niezbędna.

Poszczególne ogrody musiałyby przejąć pieczę nad względnie niedużą liczbą gatunków, zależnie zresztą od swych możliwości terenowych, naukowych, fachowych i technicznych.

Zdaniem autora zadanie to przy właściwym zaplanowaniu i dobrej organizacji nie jest utopią i może oraz powinno być zrealizowane dla uratowania ginących gatunków roślin.

Pominiemy w tej chwili dalsze, bardzo słuszne i interesujące rozważania autora na temat zapewnienia niezbędnej i jednolitej dokumentacji gatunków, będących pod opieką ogrodów botanicznych, jako też sprawę wykształcenia dobrych i odpowiedzialnych fachowców oraz właściwie zorganizowanej wymiany nasion.

W swych wypowiedziach autor nie zapomina o istniejących w większości krajów parkach narodowych i rezerwach, których jednym z naczelných celów jest właśnie uchronienie przed zagładą gatunków, które znalazły się w niebezpieczeństwie, równocześnie jednak zdaje sobie sprawę z tego, że już w tej chwili zachodzi potrzeba podjęcia jak najściślejszej współpracy pomiędzy ogrodami botanicznymi a instytucjami działającymi na polu ochrony przyrody. Jedynie takie współdziałanie pozwoli na osiągnięcie postawionego sobie celu: niedopuszczenia do zagłady rodzimych gatunków roślin.

W końcowych uwagach autor podkreśla, że tradycyjne zadania ogrodów botanicznych, a więc m. in. naukowo-badawcze, dydaktyczne, wychowawcze itp., nie powinny ustąpić miejsca nowym zadaniom, w niektórych przypadkach może będą one musiały jedynie poczynić pewne ustępstwa.

W tych nowych „uprawach zachowawczych“, jak je określa autor, będą obowiązywały szczególne rygory w zakresie taksonomii, nomenklatury a także wiedzy ogrodniczej. Przed ogrodami botanicznymi wyłaniają się przeto zadania nowe, trudne i o dużym znaczeniu kulturalnym i naukowym.